Nr. 155. Niedziela 15 lipca 1923 roku. Cena numeru mk. 1000. Rok XIV.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Bedzin, Małachowskiego 7. Dabrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi: marek 14000.

Z odnoszeniem miesięcznie mk. 15.000.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 16.000.

Z przesyłką pocztową mk. 16.000 miesięcznie.

Zagranicą mk. 25.000.

ZBRODNICZE EKSPERYMENTY.

Sosnowiec, 15 lipca.

Są ludzie, których powołaniem jest budować i tworzyć, i są ludzie, których powołaniem jest ntszczyć. Wszystko jedno co, swój czy cudzy dom, byle niszczyć. To samo dotyczy też stronnictw.

Pobieżna nawet obserwacja wystarczy dla zdania sobie sprawy z tego, że obecnie, w Polsce toczy się zasadnicza walka polityczna pomiędzy dwoma wielkimi obozami: państwowotwórczym i państwo - burczym. Każdy inny podział, na prawicę i lewicę, na demokrację i konserwatyzm, jest nieistotny.

Żeby sobie zdać sprawę z tego stanu rzeczy, wystarczy sięgnąć pamięcią w niedaleką przeszłość, do czasu wybuchu wielkiej wojny. Na każdym bodaj kroku, przez ten blisko dziesięcioletni czasokres objawiał się ten podział społeczeństwa polskiego na dwa przeciwne obozy. I podczas, gdy jeden, mądrą i realną pracą polityczną, przekonał zwycięskie mocarstwa o konieczności odbudowania Polski, podczas, gdy mężowie stanu tego obozu kładli swoje podpisy na akcie traktatu wersalskiego — ten drugi obóz, tu, w kraju jątrzył i podniecał nienawiści partyjne, wygrywając niezdrową polityczną walkę dla swoich partyjnych celów.

Obóz umiarkowany i twórczy w każdym niemal wypadku, kierowany głęboką intuicją polityczną, starał się korygować, zgubne dla państwa, poczynania obozu przeciwnego, znajdującego się przy władzy.

Długoletnia niewola i idący za tym całkowity prawie zanik orjentacji politycznej w naszym społeczeństwie, sprawiły, że całych lat trzeba było, aby ogół zorjentował się należycie w przebiegu i znaczeniu tej wielkiej politycznej gry.

Ci, co tworzą i ci, co niszczą — oto najtrafniejszy obraz dwuch ścierających się w Polsce obozów.

Do zamącenia, w oczach ogółu tej oczywistej prawdy, przyczyniły się, oprócz długoletniej niewoli także i warunki naszego odrodzonego, państwowego bytowania. Otóż burzący, mając dotychczas monopol na władzę w Polsce, czynił wszystko, co było w jego mocy, aby odebrać społeczeństwu możność należytej orjentacji. Dopóki ludzie z tego obozu stali u steru władzy, dopóty niszczycielska ich robota z mniejszą występowała jaskrawością. Bądź co bądź, władza krępuje, nakazuje zachowywać pewne normy przyzwoitości.

Dzisiaj, kiedy po raz pierwszy od pięciu lat zostali od władzy usunięci, odsłonili oni swoje prawdziwe oblicze. Prowadzona obecnie przez opozycję, walka z rządem, zaczyna przybierać cechy wyraźnej walki z państwem. Nie chodzi już tu o to, co się pisze w naszych pismach lewicowych o sprawach wewnętrznych Polski, nie chodzi już o te niebywałe skandaliczne przemówienia, wygłaszane publicznie przez ludzi, którzy jednakowoż powinni się ze słowami liczyć, a które wprowadzają w osłupienie przychylnych nam sprzymierzeńców na Zachodzie. W swojej ślepej nienawiści, opozycja sięga po nową broń, zaczyna oto systematycznie kompromitować rząd polski wobec zagranicy i wobec Gdańska. Wystarczy przeczytać chociażby kilka artykułów o Gdańsku w pismach lewicowych, aby zorjentować się w potworności tej roboty. Spra-

wa gdańska jest tak zaogniona, że nie wolno, pod żadnym pozorem czynić z nią eksperymentów partyjnych. Wmawiania hakatystom gdańskim, że rząd nasz jest za niedołężny, aby poskromić ich wybryki, jest czynem jawnie antypaństwowym, jest zbrodnią zachęcania do oporu przeciw Rzeczypospolitej.

Równocześnie w całym nieomal kraju daje się zauważyć wytężoną agitację socjalistycznych zw. zawod. dążącą per fas et nefas do wywołania strajków i zaburzeń. Ostatnie postanowienia warszawskiej rady związków zawodowych wyraźnie omawiały możliwość a nawet konieczność strajku generalnego. Zaznaczyć należy z całą stanowczością, że frazesy o obronie interesów gospodarczych klasy robotniczej są tylko płaszczykiem, pod którym ukrywa się zamiar wykorzystania strajku do celów czysto politycznych.

Wiemy, że lewica nie wykorzystała jeszcze wszystkich swoich sposobów walki z państwem, wiemy, że musimy być w każdej chwili przygotowani na nowe eksperymenty, ale wiemy także, że potrafimy im się oprzeć i że skorzystamy na nich to, że nareszcie całemu narodowi otworzą się oczy na tego rodzaju zbrodniczą działalność.

bezpośrednie z Gdańskiem, które będą przeniesione do Gdańska. P. Pluciński przyjedzie między pierwszą, a drugą częścią rokowań do Warszawy i tu odbędą się znowu ścisłe narady w M. S. Z.

Sprawa Gdańska, jak już wiemy, przyjęła obrót pomyślny dla nas i należy spodziewać, że prawa Polski w wolnym mieście zostaną nareszcie zagwarantowane, co, oczywiście ma dla nas pierwszorzędne znaczenie.

Równocześnie odbywa się zjazd państw bałtyckich z udziałem Polski w Rydze, dokąd już minister Seyda wobec takiego stanu prac nie mógł osobiście pojechać, gdzie jednak Polska jest reprezentowana i czuwa nad pomyślnym układaniem się stosunków polsko-bałtyckich.

Z powyższego szkicu pilnych zagadnień zagranicznych widać, że Polska baczy pilnie na wsze strony swoich konjunktur międzynarodowych.

Znając min. Seydę i widząc mądrą i trzeźwą planowość jego programu polskiej polityki zagranicznej — trzeba wierzyć, że pomiędzy Polską, a jej sąsadami stosunki ułożą się tak, jak wymagają interesy p a ń s t w a naszego.

Dobrze wróżącą zapowiedzią jest pierwsze powodzenie Polski w sprawie gdańskiej.

— Delegacja polska w składzie wiceministra skarbu Strasburgera, Babińskiego, Romera i Zaleskiego opuściła Rygę. Na dworcu żegnał delegację premier Meyerowicz, pos. Jodko wraz z całym personelem poselstwa, konsul polski oraz liczni przedstawiciele rządu łotewskiego.

— Izba uchwaliła większością głosów zaliczkę w wysokości 300,000,000 franków dla Jugosławji. W uzasadnieniu tego powiedział prezydent ministrów Poincare, że nie idzie tu bynajmniej o przygotowania przeciw Rosji, lecz, że Jugosławia ma za sąsiadów Bułgarję i Węgry, które jeszcze nie rozbroiły się mimo postanowień traktatu pokojowego. Jugosławja nie ma jednak powodu do niepokojenia się, jakkolwiek powinna być czujną.

— Według informacji „Nation Belgo“ w Krefeldzie wykryto spisek, który sobie postawił za zadanie wysadzić w powietrze warsztaty kolejowe w Krefeldzie. Jednego z głównych uczestników spisku aresztowano.

— Według niepotwierdzonych dotąd pogłosek, Mussolini miał przybyć do Southhampton na pokładzie okrętu „Prinz der Niederlande“. Mussolini udaje się do Londynu.

— Organ zbliżony do prezydenta ministrów „Venkoz“ w artykule na temat konferencji w Sinaja, dochodzi do wniosku, że przystąpienie Polski do małej Ententy uważać należy za rzecz prawdopodobną (?!)

— Rakowskij został mianowany na miejsce Krasina przedstawicielem pełnomocnym rosyjskim w Anglji i szefem delegacji handlowej rosyjskiej w Londynie.

Zagadnienia polskiej polityki zagranicznej

Sosnowiec, 15 lipca.

Niewątpliwie jednym z najważniejszych naszych postulatów państwowych jest jasne i pewne ogarnięcie całokształtu spraw naszej polityki zagranicznej.

Trzymanie ręki na pulsie tych spraw i wyciąganie ze zjawisk życia politycznego możliwych korzyści politycznych dla Polski — to są rzeczy bezwarunkowo ważne i dla powagi państwa niezbędne.

Trzeba więc przedstawić przynajmniej pokrótce te zagadnienia, które są tematem pilnych rozważań i narad w min. spraw. zagranicznych.

Z Paryża przyjechał p. Józef Wielowieyski, radca poselstwa paryskiego, b. członek polskiego komitetu narodowego w Paryżu, który od czasu wojny światowej pracował bez przerwy za granicą w ruchu politycznym oparcia sprawy polskiej o sprzymierzonych. Obecnie, jako członek delegacji polskiej dla spraw załatwianych przez radę ambasadorów, p. Wielowieyski zajmuje się w Paryżu z ramienia M. S. Z. sprawą Kłajpedy. Wobec tego, że zaczynają się dalsze narady między komisją rady ambasadorów pod przewodnictwem p. Laroche'a, a delegacją litewską, p. Wielowieyski przybył do Warszawy, celem ustalenia stanowiska polskiego w tej sprawie.

Widać, że Polska nie zaniedbuje tak niesłychanie ważnej dla siebie sprawy, jak posiadanie pewnych praw w Kłajpedzie.

Od szeregu dni bawi w Warszawie p. Okęcki, poseł polski w Belgradzie, oraz p. Bader, charge d'affaires w Pradze. Pobyt ich jest w związku z zapowiedzianym na koniec tego miesiąca zjazdem małej ententy w Sinaia w Rumunji. W czasie pobytu królestwa rumuńskich w Warszawie minister Seyda w rozmowach z rumuńskim ministrem spr. żag. Ducą omówił już sprawy dotyczące zjazdu w Sinaja w związku z sojuszem polsko - rumuńskim. Narady z p. Okęckim i p. Baderem poświęcone są zwróceniu uwagi na zjazd małej ententy od strony naszych stosunków z Jugosławią i z Czechami.

Wielkie znaczenie posiada dla Polski utrzymanie przyjaźni z Rumunją, a przez to ścisłego kontaktu z państwami małej ententy. Widzimy, że i na tym polu Polska nie zostaje w tyle i czyni wszystko, by z tej strony zacisnąć węzły porozumienia.

Najżywiej zajmuje się obecnie ministerjum spraw zagranicznych sprawą Gdańska. Po przygotowaniu noty na posiedzenie rady ligi narodów, utrzymywana była w dalszym ciągu stała styczność z p. Plucińskim bro. iącym naszej sprawy ze znakomitą znajomością sprawy w Genewie. W następstwie uchwał rady ligi toczyły się w Genewie rokowania

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz.)

— Wywóz do Francji z Polski uległ znacznemu powiększeniu. Znaczenie rynków francuskich dla wywozu polskiego pod wpływem realizacji konwencji handlowej francusko-polskiej wzrasta coraz bardziej.

— Układ handlowy między Jugosławią a Polską został przez radę ministrów przyjęty i w najbliższym czasie będzie przedłożony w Skupczynie.

— Sprawozdanie senatora Dausseta dotyczące projektu ustawy ratyfikującej francusko-polską konwencję naftową podkreśla wagę, jaką przywiązuje Francja do rozwoju stosunków przemysłowych i handlowych między obu zaprzyjaźnionymi krajami.

— Zakończoną została konferencja ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich. Wieczorem prezes ministrów Meyerowicz wydał na cześć delegatów obiad, w którym wzięło udział 60 osób. W pałacu czarnogłowych odbył się raut, na którym był obecny prezydent republiki oraz cały korpus dyplomatyczny.

Zwycięstwo stanowiska polskiego w sprawie Gdańska.

Warszawa, 14 lipca.

Wyniki trzydniowych rokowań przy udziale wysokiego komisarza Mac Donella i wyznaczonych członków sekretarjatu ligi, ujęte zostały w obszerną opinję, którą na podstawie przebiegu rokowań opracował sekretarjat ligi narodów, wraz z wysokim komisarzem, którą na ostatnim posiedzeniu w środę po południu odczytał c z ł o n e k sekretarjatu p. Colban.

Opinja ta zajmuje się całokształtem spraw polsko - gdańskich.

Stosunek rady portu do Gdańska winien być ten sam, co do Polski. Aż do chwili zawarcia umowy finansowej, koszty związane z działalnością rady portu ponoszą obie strony po połowie. Rada portu ma prawo posiadania osobnej, niezależnej od władz gdańskich policji, którą Gdańsk jej odstąpi pod wyłączną jej władzę, na podstawie kontraktu, a którą następnie rada portu może zmieniać i uzupełniać, jako odrębny swój organ, objęty budżetem rady. W wypadku pozwania sądowego rady portu, sądy polskie są kompetentne narówni z gdańskimi. W toczącej się od dawna spornej sprawie administracji żywej Wisły, zaleca się radzie portu, aby oddała tę administrację Polsce.

W sprawie zaciągania pożyczek przez radę portu, które obciążyłyby także Polskę, oraz w sprawie sprzedaży gruntów przez radę portu, decyzje wysokiego komisarza pozostawiono w zawieszeniu.

W sprawie zarządu celnego wszystkie przedstawione żądania polskie przyjęto.

Do ustawodawstwa celnego zalicza się wywóz, przywóz, statystyka celna, oraz procedura celna, a równocześnie uznaje się, że wszystkie ustawy i rozporządzenia państwa polskiego obowiązują automatycznie także i na terytorjum w. m. Gdańska. Gdański urząd celny podlega bezpośrednio centralnej władzy polskiej i bezwzględnie stosować się musi do jej rozkazów, a tylko mianowanie urzędników celnych w Gdańsku pozostawiono, jak dotychczas władzom w. miasta.

W sprawie praw obywateli polskich na obszarze w. miasta Gdańska wypowiedziano zasady, zmierzające do uchylenia dotychczasowych ograniczeń i utrudnień, stosowanych względem obywateli polskich, szczególniej podkreślono wolność handlu, a zarazem wypowiedziano się przeciw wszelkiej akcji antipolskiej na obszarze w. miasta Gdańska, oprócz tego opinja zajmując się szeregiem innych poszczególnych spraw spornych, w których również uwzględniono szereg żądań polskich.

WALKA O MILJONY.

320.

— Dziękuję ci, panie Raymond.

Delvignes, rozdarłszy kopertę, przebiegł oczyma depeszę, wołając:

— Otóż niespodziewana historja!... Mój pryncypał wzywa, bym jaknajśpieszniej przybywał w nader ważnej sprawie. Potrzebuję znajdować się w Paryżu jutro zrana nieodwołalnie. Co tu zrobić?

— Musisz pan jechać pociągiem, wychodzącym z Amboise, nie ma innej rady... — rzekł posłaniec z telegrafu.

— O której godzinie wychodzi ten pociąg?

— O pierwszej minut dwadzieścia po północy. Staniesz pan w Paryżu na piątą zrana.

— To doskonale!

— A może przygotować powóz dla pana panie Delvignes, któryby cię powiózł do Amboise? — pytał właściciel hotelu.

— To niepotrzebne kochany, gospodarzu. Mając tyle godzin czasu przed sobą, pójdę pieszo spacerem. Pogoda prześliczna. Wyjdę ztąd o w pół do jedenastej, pozostawiwszy w numerze moje zawiniątka i bagaże. Nadeślesz mi je pan później. A teraz napiszę kilka krótkich listów do klijentów, oczekujących na mnie w Loches i Tours.

Tu Delvignes siadł i pisać zaczął.

Posłaniec z telegrafu wychodząc, spotkał się we drzwiach z jakimś wchodzącym podróżnym.

Był to znany nam agent policji, Flogny.

Poznawszy go, A r n o l d za pierwszym rzutem oka pochylił się ku Trilbemu, szepcąc cicho:

— Oto nasz człowiek!

Irlandczyk spojrzał na nowoprzybyłego. który, zwróciwszy się do kontuaru, pytał właściciela:

— Czy mógłbym otrzymać pokój w pańskim hotelu?

— Ależ tak, panie... najchętniej. Życzyż pan sobie, ażeby cię tam zaraz poprowadzono?

— Niekoniecznie... nie jest mi zbyt śpieszno. Każ mi pan najprzód podać kufelek piwa i pozwól sobie zadać jedno zapytanie.

— Ludwiku! kufelek piwa dla pana. A teraz słucham... O co chodzi?

— Nie znajduje się czasem u pana między przybyłymi podróżnymi młody chłopiec, przybyły z Paryża, nazwiskiem Stanisław Dumay?

— Stanisław Dumay — powtórzył gospodarz — właśnie on u mnie zamieszkał. Bardzo przyjemny młodzieniec, zapoznał się już z mym synem. Otóż na szczęście, odrazu go pan znalazłeś. Czy znasz pan dobrze pana Dumay?

— Nie... zbliska go nie znam...

— A więc odwróć się pan Widzisz pan tego młodego chłopca, czytającego dziennik?

— Widzę...

— To on.

— Nareszcie! — zawołał Flogny z radością.

— Może pan życzysz sobie, ażebym go powiadomił, iż ktoś chce się z nim widzieć?

— Nie... nie! Nie przeszkadzaj mu pan, sam pójdę do niego.

Tu Flogny podszedł do Misticota.

IV.

Arnold Desvignes, z oczyma wlepionemi w policyjnego agenta, nie stracił najmniejszego jego gestu podczas krótkiej rozmowy z właścicielem hotelu. a znając dobrze powód jego przybycia do Bleve, odgadywał z łatwością treść pogadanki.

Flogny zatrzymał się u stolika przy którym siedział Misticot. Podrostek z Montmartre spojrzał na niego.

Agent ukłonił się.

— Mam honor mówić z panem Stanisławem Dumay, nieprawdaż? — zapytał.

Misticot spojrzał zdumiony na mówiącego. Usłyszał wymówione swoje nazwisko przez nieznajomego, w obcem mieście, gdzie po raz pierwszy był w życiu. Co to znaczyło?

Z osłupienia nie zdołał zaraz odpowiedzieć.

— Z panem Stanisławem Dumay, znanym pod nazwą Misticota, zamieszkującym w Paryżu przy ul. Flechier... — mówił dalej Flogny.

— Nie wiem, dlaczego pan zapytujesz mnie o to? — wyszepnął chłopiec. — Ja pana nie znam wcale.

— Wiem... — odparł agent z uśmiechem. — Zaraz jednakże zawrzemy z sobą znajomość. Przybywam w celu otrzymania od pana objaśnień...

— Odemnie?

d. c. n.

Wycieczka finlandzka w Zagłębiu Dąbrowskim.

Sosnowiec, 15 lipca.

W najbliższych dniach przyjmować będziemy w Zagłębiu nader miłych gości. Dnia 18 b.m. przybywa do Dąbrowy delegacja klubu narodów odrodzonych z Helsingforsu, stolicy Finlandji. Delegacja składa się z rep ezentantów przemysłu, rolnictwa, prasy stronnictw politycznych i ma na celu poznanie stosunków polskich, by módz pracować skutecznie nad zbliżeniem się kulturalnym i gospodarczym Polski i Finlandji.

Ministerjum spraw zagranicznych, zdając sobie w całej pełni sprawę ze znaczenia tego rodzaju wycieczki przydzieliło do niej urzędników ministerjum pp. Zelisławskiego i Wyszyńskiego, którzy uczestnikom delegacji udzielać będą potrzebnych wyjaśnień i informacji.

Przed kilku dniami, jak wiadomo, odbyła się w Rydze konferencjapaństwbałtyckich, w której wzięły udział Polska, Finlandja, Łotwa i Estonja. Konferencja kontynuowało prace poprzednich konferencji mierzające do ściślego zbliżenia się państw nadbałtyckich, powstałych na gruzach caratu.

Jednym z najlepszych sposobów wprowadzenia zamiarów konferencji w życie jest dobre wzajemne poznanie się, a temu właśnie celowi służą podobne wycieczki.

Dlatego też pewni jesteśmy serdecznego przyjęcia miłych gości z kraju, który na równo z Polską długie lata jęczał w krwawych więzach caratu i z którym nas łączą wspólne cele i dążenia.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.).

ŚWIĘTO FRANCUSKIE.

Warszawa, 14 lipca.

Dziś, dnia 14 lipca przypada narodowe święto Francji. W uroczystym obchodzie tego dnia cała Polska jaknajserdeczniej łączy się z bratnim i sprzymierzonym z nami narodem francuskim Święto Francji uczciła Warszawa godnie stolicy Polski.

O godzinie 10 i pół odbyła się na Placu Saskim msza polowa, którą celebrował biskup polowy w. p. ks. Stanisław Gall w otoczeniu duchowieństwa. Po mszy św., podczas której przygrywała orkiestra 30 p.p., odbyła się przed min. spr. wojsk. jen. Szeptyckim i jen. Dupont defilada wojskowa. W defiladzie wzięły udział: 2 bataljony 30 p. p. kompanja przyboczna p. prezydenta Rzplitej, I pułk szwoleżerów ze sztandarami i orkiestrą, komp. bataljonu chemicznego, 18 p. artylerji polowej i kolumna samochodów pancernych. Paradą wojskową kierował jen. Suszyński. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele rządu, poseł francuski p. Panafieu, jen. Dupont oraz delegacje oficerskie z poszczególnych urzędów i oddziałów warszawskich.

Po południu odbyły się w oddziałach wojskowych odczyty na temat: „Polsko-francuskie braterstwo broni“, oraz o roli Francji w ostatniej wojnie i o serdecznej przyjaźni, jaka łączy oba narody.

O godzinie 5-ej po południu zjednoczenie polskich stowarzyszeń urządziło w sali resursy obywatelskiej uroczystą akademję W uroczystości tej obok najwyższych władz polskich i przedstawicieli Francji wzięły udział wszystkie stowarzyszenia i cechy ze sztandarami. Przemawiali: prezes ze zjednoczenia stow. pol. Adam Zamoyski, poseł Stroński, mecenas Niedzielski i poseł francuski w Warszawie p. Panafieu.

Konflikt Małej Ententy z Włochami.

Belgrad, 14 lipca.

W tutejszych kołach politycznych jest bardzo żywo komentowana sprawa losów układów w Santa Margherita z Włochami odnośnie do Fiume. Rząd jugosłowiański nie może się zgodzić z włoskim planem, dążącym do unieważnienia tego układu i dokonania w Fiume faktu dokonanego. Rząd jugosłowiański stoi na stanowisku, że układ ten koniecznie musi być utrzymany w mocy. Dzienniki tutejsze głoszą, że Włochy mają zamiar zamorski handel małej ententy wziąć pod swą kontrolę, na co bezwzględnie nie zgodzi się żadne z państw małej ententy i przeciwko czemu będzie mała ententa prowadziła stanowczą walkę.

Amerykańska misja rolnicza do Polski.

Waszyngton, 14 lipca.

Tutejszy departament rolnictwa wysyła rok rocznie swych ekonomistów dla ogólnego zbadania rolnictwa z punktu widzenia gospodarczego w rozmaitych krajach. W tym roku misja taka odwiedzi między innemi i Polskę. Na czele misji stoi p. S. G. Michael. Badania w Polsce przeprowadzać będzie profesor ekonomicznej geografji w Clark University, Worcester Mass, dr. Stanisław Nowakowski, polak, obecnie zaproszony na uniwersytet lwowski. Wszystkie szczegóły dotyczące tej misji będą podane później bardziej szczegółowo.

Strajk w Bielsku i Białej.

Kraków, 14 lipca.

Donoszą z Bielska i z Białej, iż we czwartek wybuchł tam generalny strajk robotników przemysłu włókienniczego Strajkuje ponad 40,000 robotników. Na dziś zapowiedziane są liczne meetingi. Strajk powstał na tle zatargu cennikowego.

Powrót metropolity Szeptyckiego.

Lwów, 14 lipca.

Metropolita Szeptycki ma przyjechać do Lwowa za 3—4 dni. W drodze towarzyszą metropolicie: kapelan i kilka mnichów belgijskich, którzy zamierzają wystawić swój własny klasztor na wzór jak w Zboiskach pod Lwowem. Do granicy mają wyjechać na spotkanie delegacje rusińskie. Metropolita ma podobno wysiąść na jednej z małych stacyjek granicznych, a potem do Lwowa przyjedzie już automobilem.

Rokowania węgiersko-czechosłowackie.

Praga, 14 lipca.

Rokowania między Czechosłowacją a Węgrami, odbyte niedawno w Preszburgu, doprowadziły we wszystkich punktach do porozumienia.

Brak żywności w Gdańsku.

Gdańsk, 14 lipca.

W ostatnich czasach dał się zauważyć w Gdańsku katastrofalny brak ziemniaków. Senat tłumaczy to przedewszystkiem wyczerpaniem się starych zapasów i brakiem kartofli młodych. Na tle tego braku szaleje spekulacja. Ustawiczny spadek marki niemieckiej ułatwił ogromnie lichwę, gdyż w. miasto przeszło 80 proc. kartofli sprowadza z Pomorza. Skutkiem tego kartofle te kalkulują się w Gdańsku drożej wobec zwyżki marki polskiej niż kartofle miejscowe.

Opinje o mowie Baldwina.

Paryż, 14 lipca.

Cała prasa, omawiając deklarację Baldwina, podkreśla jej przyjazny charakter i stwierdza, że obecnie wszystko zależy od tego, co będzie zawierał angielski projekt odpowiedzi Niemcom. Zarówno „Temps“ jak „Intransigeant“ zaznaczają wyraźnie tendencję ze strony Anglji niestwarzania żadnych trudności w uregulowaniu całej sprawy. Anglja rozumie, pisze „Intransigeant“, że niepodobna proponować Francji takiego załatwienia sprawy, które stałoby w sprzeczności z godnością Francji i z logiką faktów.

ś. † p.

Z Cembrzyńskich MARJA KROBAN

zmarła śmiercią tragiczną w Zakopanem dn. 10-go lipca 1923 r., przeżywszy lat 30.

Przeniesienie zwłok ze stacji Dąbrowa, do kościoła parafjalnego i na cmentarz miejscowy odbędzie się w niedzielę d. 15 b. m. o godz. 4-ej po południu.

O mającym się odbyć nabożeństwie żałobnym nastąpi osobne zawiadomienie.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych i znajomych

634 stroskani Mąż i Rodzina.

Zarząd Związku Drobnych Kupców Chrześcjan w Sosnowcu

zawiadamia Członków Związku, iż w d. 22 lipca b. r. o godzinie 2 po południu. w lokalu Związku Pracowników Kolejowych przy ul. Piłsudskiego nr. 3, odbędzie się

Ogólne roczne zebranie członków

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie zebrania i wybór przewodniczącego;
2) Odczytanie protokułu z ostatniego ogólnego zebrania;
3) Sprawozdanie z działalności zarządu i komisji rewizyjnej za 1922 r.;
4) Zatwierdzenie bilansu za 1922 rok;
5) Podwyższenie udziałów;
6) Wybór 3 członków do Zarządu na miejsce ustępujących oraz 3-ch członków do komisji rewizyjnej;
7) Wnioski Zarządu;
8) Wolne wnioski członków.

W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków w oznaczonym terminie, powtórne zebranie odbędzie się w tym samym miejscu i tego samego dnia o godz. 4-ej po poł., uchwały którego będą prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków. 3199-1

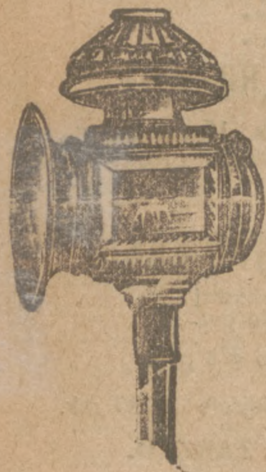
Sosnowiec, dn. 12 lipca 1923 roku.



Przedsiębiorstwo BLACHARSKO-DEKARSKIE ADAMA HESSEGO

SOSNOWIEC — POGOŃ
ul. Średnia nr. 17.

przyjmuje wszelkie roboty w zakres blacharstwa wchodzące jako to: krycie dachów wszelkiego rodzaju, reparacja i konserwacja dachów, oraz posiada na składzie wanny, nasiadówki, wanienki dziecinne, wiadra, kosze na węgiel, oliwiarki, banie i t. p. naczynia. 3070-1



PRZEDSIĘBIORSTWO Blacharsko-Dekarskie Adama Hessego

Sosnowiec—Pogoń, Średnia 17

posiada na składzie

latarnie wszelkich systemów

Ceny umiarkowane! 3071-1

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNY A. KON

w BĘDZINIE, Kołłątaja l. 28.



POLECA: najnowszych systemów opaski rupturowe do największych przepuklin, sztuczne nogi systemu Marksa i zwykłe aparaty, gorsety ortopedyczne i inne. 3043-2

Artykuły powyższe będą wystawione na III Targach Wschodnich

ZAWIADOMIENIE.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność m. Sosnowca i okolicy, że z dniem 1 lipca b. r. otworzyliśmy przy składzie maszyn do szycia i pisania

OSOBNY DZIAŁ BRONI I AMUNICJI ORAZ PRZYBORÓW MYŚLIWSKICH.

Z poważaniem
J. BRZOZOWSKI i S-ka
Sosnowiec, ul. Modrzejowska Nr. 3.

2959-3

WÓZKI DZIECINNE

sportowe, wszystkie kolory, gotowe na składzie i na zamówienia wykonywa

FR. KORPAK

SOSNOWIEC—POGOŃ
ul. Orla Nr. 18. 2801-2

FUTRA DAMSKIE i MĘSKIE

LISY, KOŁNIERZE WSZELKIE SKÓRY w wielkim wyborze

POLECA SKŁAD FUTER

I. Goldsztajn i H. Tenenberg

BĘDZIN ul. Kołłątaja Nr. 14. I PIĘTRO.

3173

Akuszerka i masażystka

wróciła do kraju po wieloletniej praktyce, przyjmuje porody należące do Powiatowej Kasy Chorych

J. Wilińska

Dąbrowa-Górnicza, ul. 3-go Maja Nr. 23.

3246

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
400 mk. za wyraz.

Sprzedam dom z ogrodem w Sosnowcu. Cena przystępna. Pośrednicy wykluczeni. Wiadomość w adm. „Iskry“. 3016-2

Wielki wybór mebli stale na składzie. Towarowa 9, m. 8. 3144-1

Sprzedam dom—pałacyk (piętrowy) w Sosnowcu wśródmieściu o 14 ubikacjach, wiad. ul. 3-go Maja nr. 1 (dom kolejowy) u dyr. Kłonieckiego. 3190-2

Z powodu wyjazdu sprzedam 3 maszyny „Singera“ krawiecką kamaszniczą bębenkową, damską bębenkową i czółenkową. Kościelna nr. 1 m. 16 w Dąbrowie. 3208-2

Siodło angielskie zupełnie nowe z tranzlą i czaprakiem do sprzedania. Wiadomość w biurze firmy „Maciejewski, Makowski i S-ka“. Piłsudskiego 16. 3215-1

Kupię pianino nowe lub stare w dobrym stanie. Łaskawe zaofiarowania pod „pianino“ w Adm. „Iskry“ w Sosnowcu. 3225-2

Odstąpię wydzierżawiony sad lub przyjmę wspólnika, gotówka potrzebna 35,000,000. Zgłoszenia do poniedziałku południa, Hotel Warszawski, Sosnowiec. 3285

Dom z ogrodem przy ulicy Małachowskiego 22 sprzedam. Wiadomość Warszawa Nowowiejska 15 m. 4 dr. Rudolf. 3252 3

Darmo! 3 domy 2 piętrowe murowane 22 okien 80 ubikacji frontu narożnik w Królew. Hucie za 210 mil. bez długów przedwojennych. Wiadomość w „Iskrze“. 3250

Gramofon bez tuby salonowy 30 płyt na stoliczku i fortepjan krótki czarny sprzedam tanio. Florjańska 35 (Pogoń) Wojciechowski. 3251

Lustro tremo, dwa stoliczki zdatne dla krawca, lub szewca dwa taboreciki sprzedam tanio. Cegłowski 3 Maja nr. 11. 3252

Sklep urządzenie towar meble sprzedam niedrogo Konstantynowska 11 restauracja Południkiewicza 3236

Motocykl „NSU“ zupełnie gotowy do jazdy, sprzedam Dąbrowa Sławkowska 9 Niczewski. 3236-5

Plac do sprzedania w dobrym punkcie wiad. „Iskra“ Sosnowiec. 3238-3

Do sprzedania różne meble do wyboru Pogoń Nowopogońska 17 bracia Antczak. 3245-2

Sprzedam nową dębową umywalkę stolikową, stoliki, stoły gabinetowe i używane 2 łóżka olszowe. Sielec Wronia 4. 3242

Wagon smoły i papa do sprzedania Sosnowiec Małachowskiego 28. 3246-2

Baczność! nadszedł świeży transport rowerów firmy Grißner, ceny przystępne. J. Schabowski Dąbrowa Sobieskiego 10. 3248-7

Sprzedam magiel żelazną trybową z powodu wyjazdu za cenę umiarkowaną, wiad. w restauracji A Ciesielskiej ul. Stacyjna 9. 3249

Do sprzedania magiel w dobrym stanie ul. Kopernika daw. Aleksandrowska 8 m. 9. 3241

Posady i prace.
Zaofiarowane 400 mk. za wyraz.

Potrzebny buchalter samodzielny do renomowanej fabryki branży metalowej. Zgłoszenia wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem i odpisami świadectw z dotychczasowej praktyki proszę nadsyłać pod adresem: zosnowiec, skrzynka pocztowa 42 dla inż. W.K. Mieszkanie dla reflektanta Sapewnione. 3152-3

Potrzebna zdolna prasowaczka do pralni „Hygjena“ ul. Piłsudskiego 34 3188-1

Potrzebni czeladnicy szewscy od zaraz. Będzin, Zagórska nr. 4 Gondorowicz. 3222-1

Potrzeba 2 zdolnych czeladzi szewskich na robotę męską i damską Czeladź, ul. Bytomska 2, A. Nowakowski. 3232-1

Tokarze samodzielni na roboty precyzyjne rutynowane siły zdolne znajdą stałe zajęcie w fabryce „Delta“ Dąbrowa-Górnicza. 3235-2

Potrzebny pracownik biurowy i buchalter rutynowany. Oferty, Będzin skrzynka pocztowa nr. 27. 3237

Poszukiwane 100 mk. za wyraz.

Panna ze średnim wykształceniem (sierota) poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Łaskawe piśmienne zgłoszenia „Iskra“, Będzin pod „Sierota“ 3204-1

Dr. praw z praktyką handlową władający niemieckim w słowie i piśmie poszukuje odpowiedniej posady w handlu lub przemyśle. Łaskawe zgłoszenia pod „M. L.“ do biura Hlawskiego, 3-go Maja 23. 8253-8

Krawcowa solidna szyje w domach prywatnych przyjmie robotę do siebie, Konrada 9 m. 8 3234

Lokale.
400 mk. za wyraz.

Ładne mieszkanie do wynajęcia od zaraz. Wiadomość w „Iskrze“. 3256

Mieszkanie 3 pokoje duży sklep i kuchnia wśródmieściu do odstąpienia. Oferty pod Poznań do „Iskry“. 3249-2

Poszukuje mieszkania składającego się 1—2 pokoi z kuchnią w Sosnowcu za wysokim odstąpieniem. Zgłoszenia do adm. „Iskry“ pod nr. 1900 3253-2

Różne.
400 mk. za wyraz.

Zakładam i prowadzę wieczorami księgi buchalteryjne systemem amerykańskim. Szybko i tanio. Wiadomość w administracji „Iskry“ 2729-1

Ajzemman Mosiek zgubił patent II kat. wyd. przez kasę skarbową w Sosnowcu. 3209-2

13 lipca rano zgubiono pamiątkowy damski zegarek w skórzanym futerale idąc około Fitznera przez przejazd do mostu. Znalazcę, proszę o łaskawy zwrot do Administracji za nagrodą. 3230-2

Student Uniwersytetu, rutynowany korepetytor przygotowuje do egzaminów powakacyjnych w zakresie gimnazjum. Wiadmość: Dąbrowa, Kościuszki 25. 32331-

200.000 tys. mkp. nagrody otrzyma ten, kto wskaże złodzieja, który d. 12 b. m., o g. 6 ej po poł. wynajął rower czarny, obręcze zielone, kierownik dobrze przyniszczony, nr. 10 magistracki i dotąd nie zwrócił. Niniejszym ostrzegam przed kupnem takowego. Będzin, Modrzejowska 3, Józef Brodzik. 3250

Młodzieniec lat 26 majster piekarski posiadający kamienicę i dobrze prosperującą piekarnię, poszukuje z braku znajomości pannę lat 18 do 21 w celu matrymonjalnym. Łaskawe zgłoszenie z fotografją proszę przysyłać do adm. „Iskry“ pod „szczęście“ 3238

Potrzebny wspólnik do powiększenia interesu. Dęblińska 5 Maszczyński 3235

Kurs kroju, haftu Sosnowiec Kołłątaja 11 Nowakowska. 3248

Student uniwersytetu udziela lekcji przygotowuje do szkół. Adres: Czysta 9 II piętro front. 3239-2

Zgubione dokumenty.
200 mk. za wyraz.

Kuc Stanisław zgubił tabliczkę od roweru Nr. 59. wyd. przez mag m. Sosnowca. 3170-1

Migas Ignacy zgubił kartę zwolnienia wyd. przez 7 p.p. leg., paszport wyd. przez gm. Wierzbno, świadectwo moralności. 3185-1

Nowak Marcin (r. 1891) zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez P. K. U. w Ostrowiu i dowod osobisty z fotografją, wydany przez komisarjat w Grabowie (Poznańskie.) 3202-2

Wincenty Nowak zgubił paszport wyd. przez gm. Moskarzów pow. Włoszczowskiego. 3205-2

Pilarczyk Ignacy dozorca zgubił książkę Kasy Chorych wyd. przez kop. „Ignacy“. 3210-1

Stanisław Mikołajczak zgubił dowód osobisty wydany przez pol. państw w Śmiglu papiery wojskowe wydane przez P.K.U. Poznań i pozwoleństwo na wyjazd zagranicę wydane przez Starostwo w Śmiglu. 3224-2

Znaleziono portfel z dowodem osobistym na imię Karola Wilczyńskiego. 3226-2

Roman Kaczmarzyk zgubił legitymację kasy chorych Nr. 18234 wydaną przez fabrykę „Strem“ 3229

Zgubiono legitymację służbową nr. 2984 wyd. przez główną kom. policji wojew. Śląskiego w Katowicach na imię Osiałowska Janina. 3198-2

Mazurowi Józefowi skradziono książeczkę wojskową wyd. przez P. K. U. Częstochowa, kartę zwolnienia wyd. przez 4 p. strzelców konnych i dowód osobisty kolejowy. 3247-3

Zembik Stanisław zgubił kartę pobytu wyd. przez kop. „Hr. Renard“. 3234

Wincenty Marchewka zgubił dowód osobisty wyd. przez gm. Niwka 3244

Wincenty Krzywda Szymon Grondek zgubili kontramarki wyd. przez kop. „Hr. Renar“ 3253

Zaginął dowód osobisty wyd przez mag. m. Sosnowca na imię Eleonory Stańczyk. 3240-3

Dybek Leon zgubił kartę demobilizacji wyd. przez P. K. U. Częstochowa. 3247-3

Ostrzeżenie!

Od dłuższego czasu setki osób — a ilość ich wzrasta z każdym dniem — rozpuszczają po Sosnowcu i okolicy nieprawdziwą i niewiarogodną wiadomość, jakoby otrzymali w „WYGODZIE“ towary galanteryjne i perfumeryjne, kałamarze, biżuterki, figury, albumy i t. p. wyroby **DARMO** lub prawie DARMO.

Wobec powyższego, stwierdzam kategorycznie: **NIE WIERZCIE IM!** w „Wygodzie“ jeszcze nikt **nic darmo** nie otrzymał!

Jednak z powodu niższych cen, każdy kupujący, odchodzi w tem przekonaniu, iż otrzymał towar darmo lub prawie darmo. 3177-2

Przyjdźcie i przekonajcie się!!! **Przyjdźcie i przekonajcie się!!!**

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1.

Dobrze wychowany bandyta.

Wieczór w domu p. Meyera.

Sosnowiec, 14 lipca.

Nie mam bynajmniej zamiaru bawić się w długie tłumaczenia z tak błahego powodu, że zdarzenie, o którym mam zamiar pisać, przytrafiło się przed bezmała dwoma tygodniami. Zresztą już przeszło tydzień temu „Iskra“ zamieściła wzmiankę p. t. „Fala bandytyzmu“, gdzie jest właśnie krótko i węzłowato powiedziane o napadzie na dom p. B Meyera współwłaściciela „Dźwigni“.

Obowiązkowi dziennikarskiemu stało się zadość.

Obecnie chodzi mi tylko o humorystyczną stronę całej sprawy, aby nie zginęła dla potomności historja, świadcząca o rycerskości naszych rodzimych Rinaldo-Rinaldinich i Kartuszów w dobie powojennego upadku dobrych manier.

Przystępuję odrazu do rzeczy.

Działo się to około godz. 10 wieczorem. Pan Meyer, właściciel domu, położonego tuż obok parku sieleckiego przed udaniem się na spoczynek polecił stróżowi, aby ten poszedł do zduna, gdyż piec należy przestawić.

Po odejściu stróża zjawiła się służąca, anonsując przybycie dwóch policjantów. Pan M., pamiętając o tym, że niedawno kasjer okradł „Dźwignię“, sądził, że policja przybywa do niego właśnie w tej sprawie. Zdziwiony był tylko, że na załatwianie interesów służbowych obrała sobie tak późną porę.

Udał się jednak do gabinetu, gdzie go oczekiwał młody, sympatyczny brunet w mundurze policjanta.

— Dlaczego tak późno, panie policjancie?

— Ja nie jestem policjantem, lecz... (w tym miejscu brunet wyjął rewolwer) bandytą!

Sytuacja była rzeczywiście nie zachwycająca.

Bandyta po chwili konsternacji wskazał panu M. krzesło.

— Proszę, niech pan siada. Ja wiem, że pan jest chory na serce i wszelkie wzruszenie szkodzi panu. Niech się więc pan zachowuje spokojnie, rzecz załatwimy po cichutku.

— O co panu chodzi?

— Bagatela, 10 miljonów mareczek!

— Ależ ja nie mam tyle!

— Wobec tego muszę przeprowadzić rewizję!

Pan M. był zmuszony razem ze swym nieproszonym gościem przejść do sypialni, gdzie jedyną zdobyczą sympatycznego brunecika stał się zegarek.

Otwierając szufladę w stoliku nocnym, zachwycający młodzieniec przez nieuwagę wysypał na podłogę sporo rozmaitych drobiazgów, jak guziki i in.

— Nie mogę panu po sobie zostawić nieporządku — zawołał, zażenowany swoją niezgrabnością. I długo skrupulatnie zbierał z podłogi rozrzucone przedmioty.

— Następnie zrewidował biurko poczym zażądał grzecznie zaprowadzenia go do kasy.

— Ależ ja nie mam pieniędzy! — zawołał głośniej p. Meyer.

— Cicho! Cicho! Nie tak głośno!

Przechodząc do kasy przez salon bandyta spotkał się z panią Meyerową i jej córkę i uprzejmie poprosił obie panie, aby zechciały spocząć i czekać spokojnie końca rewizji.

W tym samym czasie służąca, widząc, co się święci, udała się do lokatora p. M., p. Krotkiewskiego, prosząc go o pomoc.

Pan K., udając się do mieszkania swego gospodarza, spotkał w drodze drugiego policjanta, stojącego na czatach, który go przepuścił bez żadnych przeszkód.

Pan Krotkiewski, przekonawszy się, że dzieje się coś bardzo podejrzanego, wrócił do swego mieszkania, gdzie miał gości i jednego z nich poprosił, aby udał się do policji o ratunek. Sam zaś powtórnie podążył do mieszkania państwa M., gdzie bandyta ciągle bardzo grzeczny natychmiast usadowił go w salonie na krześle obok pani Meyerowej, jej córki i służącej, która też już zdążyła stać się ofiarą przemocy miłego bruneta, co w końcu stało się i ze stróżem, powracającym od zduna.

Po zetknięciu się p. Krotkiewskiego z mniemanym policjantem rozpoczął się mniej więcej taki dialog:

— Jestem Krotkiewski! — przedstawił się p. K.

— Kto to jest? — zapytał bandyta p. Meyera.

— To mój lokator!

A, w takim razie, niech pan będzie spokojny — zwrócił się młodzieniec do pana K. — my tylko z fabrykantami mamy do czynienia — i poszedł z gospodarzem do kasy.

Proszę sobie jednak wyobrazić oburzenie p. Krotkiewskiego, gdy siedząc uwięziony w salonie, widział przez okno, jak jego własna służąca najspokojniej na dworze flirtowała z drugim młodzieńcem w mundurze policjanta, wspólnikiem bruneta.

Cóż robić?! Tamten na dworze też był pewnie przystojny, a nie miał przecież napisane na czole, że jest bandytą.

Tymczasem p. Meyer pokazywał brunetowi stan swojej kasy, gdzie bandyta znalazł 3 miljony marek, oraz pierścionki i sygnet.

— Proszę pana, — mówił młodzieniec — pan mnie stawia w bardzo niemiłym położeniu. Czy pan sądzi, że moi wspólnicy uwierzą mi, że w pańskiej kasie było tylko 3 miljony mk.?

Z tymi słowy ów gentleman zwrócił kroki w kierunku gabinetu, zhcąc widocznie od p. Meyera zaświadczenia dla wspólników, że istotnie w kasie znajdowało się tylko 3 miljony marek.

Lecz w tej chwili nadjechała wezwana policja i ajent śledczy. Przybyłym przedewszystkim nawinął się bandyta, stojący na czatach.

— Kto tu jest?

— Taka sama policja, jak i wy! — odpowiedział bandyta z zimną krwią i odszedł wolnym krokiem.

Brunet, spostrzegłszy z mieszkania państwa M. policję, także się ulotnił. Prawdziwi zaś stróże bezpieczeństwa publicznego pukali do drzwi mieszkania p. Krotkiewskiego, który już przedtym zdołał się wydostać z rąk bruneta.

Tu nastąpiło [illegible] qu pro quo.

— Kto tam? — [illegible] z mieszkania pan K.

— Policja!

— Niema głupich, panie kochany, znam ja taką policję! zawołał z za drzwi zirytowany p. Krotkiewski, pewny, że ma do czynienia z bandytami.

— Ależ, panie, słowo honoru, tu jest prawdziwa policja.

— Rzecz się prędko wyjaśniła, ale bandytów nie schwytano.

Dwaj bowiem sosnowieccy Kartusze, zdjąwszy mundury policjantów, przeskoczyli mur, okalający park sielecki, gdzie oczekiwały na nich 2 niewiasty i zniknęli w ciemnościach nocy.

Na panu Meyerze brunet zrobił tak sympatyczne wrażenie, że w pewnym momencie chciał go zaprosić na herbatę.

C—rk.

Kilka chwil z sierotami.

Kanikuła zapewne była przyczyną, że chcąc uniknąć „kompletnej prostracji ducha“, wskutek skwaru słonecznego znalazłem się jakoś w niewytłumaczony sposób u czcigodnych braci Lurdystów, w ich twierdzy dobroczynnej przy ul. Zygmunta nr. 7.

Przełożonego odszukałem w ogródku zakładowym. Zakasawszy rękawy białego habitu, pracuje około warzyw. Przykład przełożonego nie pozostaje bez wpływu i na otoczenie. Najmłodsi wychowańcy bowiem pilnie pielą, podczas gdy starsi chłopcy, dźwigają konwie z wodą.

Br. Augustyn Bronisław oprowadza mnie po zakładzie. Energją swą elektryzuje wszystkich. Ospałe szewckie terminatorzy w warsztacie zakładu na jego widok nabierają niespodziewanie ruchu i ożywienia, któremu wtóruje klekot maszyny krawieckiej. W pracowniach zakładu chłopcy szkolą się na dzielnych rzemieślników. Żal ogarnia mię, widząc, iż niektórzy z chłopców, wskutek braku narzędzi pracy, skazani są na bezczynne przypatrywanie się. Miny ich wskazują, że radziby pomóc w robocie. Niemniej też stolarze i introligatorzy spisują się nieźle pod czujnym okiem przełożonego.

Cała atmosfera zakładu świadczy, że wychowankowie lubią swego „ojca“, ale równocześnie i szanują go. Porządek wzorowy. On zaś kocha ich wszystkich i radby ich odziać i żywić dobrze. Kłopot nielada, gdyż chłopców jest około 50 ciu. Chciałby dać malcom możliwość rozrywki po pracy, marzy również o własnej orkiestrze.

Nie wątpię, że społeczeństwo poprze szlachetne usiłowania i nie pozostawi biednych, opuszczonych chłopców bez poparcia. Gotówka, jakkolwiek potrzebna, leży jednak na ostatnim planie. Najbardziej pożądane są ofiary w naturze, jako to: ubranka chłopięce, bielizna i obuwie — chociażby nawet zużyte. Stare instrumenty muzyczne stanowiłyby niejako zawiązek orkiestry i byłyby dla biednych chłopaków niewyczerpanym źródłem radości. Wyranżerowana piłka nożna w którymś z klubów sportowych, mogłaby tu oddawać jeszcze dobre usługi. Cóż dopiero mówić o żywności i o książkach szkolnych? Stanowi to dla przełożonego t. zw. „kwestję palącą“. Oby taką była i dla nas.

Skromne te słowa znajdą niewątpliwie oddźwięk w ofiarnym społeczeństwie Zagłębia. Zwłaszcza dzieci nasze niechaj otworzą na dzisiaj swe skrytki. Stara książka, zbyteczne stare ubrania i przedmioty przeznaczone na zniszczenie, niech powędrują do zakładu braci Lurdystów, a w części zdejmą ciężar, jaki spadł na męskie barki przełożonego br. Augustyna Bronisława.

W zakładzie przeżyłem kilka słonecznych chwil.

Amiculus.

Kronika.

Kalendarzyk.

15 NIEDZIELA.	Dziś Rozesłania Ap. Jutro N.M.P. Szkap. Wsch. słońca 3.39 Zach. „ 8,24

Panie prezydencie!

Nowoobrany prezydent m. Sosnowca, inż. Artur Michel, jutro rozpoczyna w magistracie urzędowanie.
Z dzisiejszej kroniki.

Rzucasz spokojny i stały ląd
I przez odmęty miejskie i burze
Chcesz, wśród bałwanów sprawując [rząd,
Wieść nas do portu, panie Arturze.

***

Kanalizacja, tramwaj i bruk
Zabierze czasu i zdrowia masę,
A tryumfalny będziesz miał łuk,
Gdy magistracką napełnisz kasę.

***

Masz rozum, wolę, najlepsze z cnót;
Byle szczęśliwa świeciła gwiazda,
To rozradowan będzie nasz gród,
Że wreszcie rządzi tak dobry gazda.

***

Niechaj cię nigdy nie zwali z nóg
Czerw zniechęcenia, co jest w zwy- [czaju,
Lecz bądź tak twardy, jako ten bruk,
Swieżo położon na Trzecim Maju.

***

Niech ci energji nie zbraknie skier
I prowadź okręt, choć wokół burze
Hej, gdzież jest bałwan, co skruszy [ster,
Kiedyś ty przy nim, panie Arturze.

Ćwierk.

Nowoobrany prezydent m. Sosnowca, inż. Artur Michel, jutro rozpoczyna w magistracie urzędowanie. Inż. Michlowi w chwili obejmowania tak odpowiedzialnego posterunku zasyłamy serdeczne „Szczęść Boże!“

Jeszcze w sprawie kościoła narodowego. Huszno sprowadzili do Zagłębia komuniści, a kiedy policja uniemożliwiła mu robotę, znalazł przytułek i opiekę u socjalistów.

Kaplica była urządzona u robotnika Tomasza Legomskiego, gdzie Huszno odprawiał msze i urządzał nabożeństwa.

O poszanowaniu świętości do tego rodzaju przybytków, świadczy najlepiej fakt, iż w kaplicy stało także łóżko, członkowie zaś kościoła narodowego wchodzili tam w czapkach, paląc papierosy.

Huszno, chcąc zdobyć popularność i zaskarbić sobie względy wyznawców, zajmował się również leczeniem robotników.

Zaznaczyć należy, iż Huszno odsiadywał już karę więzienną, a kiedy został zatrzymany dla udzielenia policji wyjaśnień, do komisarjatu zgłosiła się... żona Huszny, pytając o męża.

A więc mamy ładną sektę. Z jednej strony odrywanie wiernych od kościoła, z drugiej wolna miłość i t. d.

W znalezionym spisie członków odszczepieńców znajdują się między innymi nazwiska posła Cupiała, radnych Dąbrowy Cieplaka i Zielińskiego, sekretarza zw. socjalistycznego, Bienia i maszynisty kolejowego Kupki.

A teraz zapytać należy odnośne władze, czy długo jeszcze będą pozwalały różnym przybłędom na szerzenie anarchji i podjudzanie ciemnego tłumu.

Wszak władzom doskonale znane są krwawe wyniki podobnej „pracy“ mankietników, którzy w swoim czasie w różnych miejscowościach doprowadzili do walki bratobójczej, co pociągnęło za sobą liczne ofiary w ludziach.

Również znany jest władzom obecny nastrój szerokich mas robotniczych, które anarchizowane systematycznie przez wywrotowców, stały się materjałem niezwykle rozkołysanym i łatwo zapalnym.

Przecież faktem jest ustalonym, że Huszno pracuje razem z socjalistami i komunistami nad wytworzeniem jaknajgorszej sytuacji i nie można przyglądać się temu obojętnie i czekać na wyniki z założonymi rękami.

Ogień należy gasić w zarodku.

W obce ręce. Piszą nam z Dąbrowy, iż bracia Wyganowscy, właściciele kopalni Stanisław, sprzedali całe przedsiębiorstwo spółce żydowskiej.

Tak więc w dzisiejszych czasach realizuje się hasło: swój do swego!

Posiedzenie rady miejskiej. W poniedziałek odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie, z następującym porządkiem obrad.

Odczytanie protokułu z poprzedniego posiedzenia. Wybór zastępcy prezydenta miasta i zastępcy przewodniczącego rady. Podniesienie stawek podatkowych od ładunków kolejowych, od węgla, od obrotu na rok bieżący, od lokali za drugie półrocze 1923 i podatku szkolnego.

Powołanie komisji szacunkowej do wymiaru podatku szkolnego. Przedłużenie terminu poboru podatku od spirytualji. Zaciągnięcie pożyczki na remont szpitala wenerycznego i drugiej w wysokości miljarda mk. na budowę szkół powszechnych. Sprawa kupna sikawki motorowej. Wnioski i zapytania radnych.

Dwie miary. Ciągle czyta się i słyszy o szykanowaniu i wydalaniu z Czech polaków tam zatrudnionych.

U nas tymczasem dzieje się odwrotnie.

Po wojnie światowej pozostała w Zagłębiu duża ilość czechów, którym powodzi się bardzo dobrze i nikt nie robi im jakichkolwiek wstrętów.

Pracują oni w przemyśle górniczym, szklarskim, a nawet są na służbie państwowej lub samorządowej.

Jakkolwiek mieszkają tu po parę lat, żaden z nich nie myśli o przyjęciu obywatelstwa polskiego, to też odnośne czynniki winny sprawę tę wyświetlić i uregulować tymbardziej, że czesi mają ustaloną opinję, jako żywioł niepewny i źle usposobiony do Polski.

Ruch ludności. W czerwcu r. b. ruch ludności w Dąbrowie przedstawiał się następująco:

Małżeństw zawarto 24. Chłopców urodziło się 39, dziewczyn 42, razem 81.

Żydów zanotowano 43, w tym mężczyzn 26, kobiet 17. W powyższej liczbie dzieci jest 24, z których 10 zmarło na gruźlicę i 10 na zapalenie płuc.

Dane te dotyczą tylko ludności chrześcjańskiej.

Uwadze rodziców i młodzieży. W trosce o byt młodzieży naszej i ułatwienie jej zdobycia jaknajszerszego zakresu wiedzy, a tym samym otrzymania odpowiedniego stanowiska, w szkole górniczo hutniczej w Dąbrowie podjęto starania o otwarcie obok istniejących wydziałów—wydziału mierniczego.

Zabiegi te uwieńczone zostały pomyślnym skutkiem i opracowany program uzyskał zatwierdzenie odnośnych władz.

Podług programu tego nauka trwa cztery lata.

Od wstępujących na kurs I wymagane jest świadectwo z ukończenia czterech klas [illegible]

średniej, ew. siedmiu oddziałów szkoły powszechnej.

Posiadający świadectwa z ukończenia 6 klas przyjmowani są bez egzaminu, w razie zaś większej ilości zgłoszeń tego rodzaju kandydatów, mających specjalne uzdolnienie do rysunków i matematyki, kierownictwo wydziału podjęłoby chętnie starania o umożliwienie przyjmowania ich na kurs drugi.

Przed wstąpieniem do szkoły, kandydaci muszą odbyć trzechmiesięczną praktykę górniczą, w czasie zaś wakacji uczniowie obowiązani są odbywać praktykę mierniczo-górniczą.

Po ukończeniu nauki i odbyciu dwuletniej praktyki w miernictwie, oraz złożeniu odpowiedniego egzaminu, uczniowie otrzymają dyplom geometry drugiej klasy.

Należy przypuszczać, iż młodzież, czująca powołanie w tym kierunku, chętnie zapisywać się będzie na wspomniany wydział, którego ukończenie zapewnia zdobycie dobrego stanowiska w przyszłości.

Walka z wścieklizną. Wobec tego, że wścieklizna w wielu miejscowościach powiatu będzińskiego szerzy się w gwałtowny sposób, zagrażając zdrowotności ludzi i przyczyniając dotkliwe straty skarbowi państwa starostwo będzińskie ogłasza, że wszystkie wałęsające się psy, to jest psy, niezaopatrzone w kagańce i nieprowadzone na smyczy, będą zabijane. To samo odnosi się do wałęsających się kotów.

Osoby, przeszkadzające w wybijaniu wałęsających się psów i kotów, będą pociągane do odpowiedzialności za opór władzy.

Z „Lutni“ W dniu 27 czerwca r. b. odbyło się doroczne, ogólne zebranie członków „Lutni“ na którym wybrano nowy zarząd towarzystwa.

Do zarządu weszli p. p. dr. Eysymont, prezes Wł. Mielczarek, wiceprezes J. Oskólski, sekretarz W. Przechera i J. Hojnacki,funkcje gospodarzy sprawować będą: p. Janina Gucze, p. Gubało i p. St. Borkowski.

Kolonja im. marszałka Focha. Z inicjatywy dyrekcji towarzystwa sosnowieckiego kopalń i zakładów hutniczych, budującą się obecnie kolonję dla urzędników na Pogoni, postanowiono nazwać im. marszałka Focha.

Strajk w fabryce „Fitzner i Gamper“. Wczoraj o godzinie 9 min. 30 rano wybuchł strajk w fabryce „Fitzner i Gamper“. Przyczyna strajku ta sama, co i na kop. „Hr. Renard“, mianowicie robotnicy zażądali wypłaty w sobotę, a nie w poniedziałek.

— Na kop. „Hr. Renard“ strajk skończył się już onegdaj.

Strajk w fabryce Deichsla trwa w dalszym ciągu. Wczoraj policja aresztowała robotnika tej fabryki, Kućmierza, za to, że wpadł do kotłowni, wypędził pracujących tam robotników i syreną dał znak na rozpoczęcie strajku.

Zatarg w przemyśle metalowym. Pertraktacje między zw. metalowców a przemysłowcami trwają w dalszym ciągu. Wczoraj związek metalowców wystosował list do tow. przemysłowców, w którym związek wyraził swoją odmowę na propozycję przemysłowców i wyznaczył termin na ostateczną odpowiedź do dziś. godz. 10 rano. Dziś w tej sprawie ma się odbyć wielki wiec robotników.

Choroby zakaźne w powiecie. W powiecie będzińskim zanotowano od dnia 1 lipca do 7 lipca b.r. następujące choroby zakaźne: gmina Łosień—8 wypadków duru plamistego, gmina Łagisza—1 wypadek duru brzusznego i 3 wypadki gruźlicy, gmina olkusko-siewierska—1 wypadek odry.

Odkażono w tym okresie czasu 3 mieszkania.

Kradzież w „Strzelcu“. W ubiegłą sobotę niewiadomy osobnik skradł z biurka komendy obwodu zw. strzeleckiego w Sosnowcu zegarek, portfel oraz 2 pieczątki okrągłe urzędowe, zarządu obwodowego i komendy obwodowej, które zostały unieważnione.

Ze sportu. Dnia 15 lipca r. b. o godz. 5-ej po poł. na boisku T. S. Victoria w Sosnowcu przy ul. Długiej odbędzie się rewanż pomiędzy K. S. Błękitni I z Krakowa, a T. S. Victoria I,

O godz. 3-ej po poł. koleżeńskie zawody K. S. Naprzód I z Dąbrowy, a T. S. Victoria II. 3239

Ze stowarzyszenia techników. Pan inż. Bojemski wygłosi odczyt o górnictwie amerykańskim w sali kino „Zagłoba“ przy ul. Kościelnej w poniedziałek dn. 16 b. m. o godz. 8 ej wieczorem. Odczyt przeznaczony dla członków stowarzyszenia i wprowadzonych gości. Ponieważ sala może pomieścić znaczną ilość słuchaczy stowarzyszenie techników prosi zarządy kopalń o delegowanie na odczyt ten po kilkanaście osób z pośród niższego dozoru technicznego i robotników. 3221

Z teatru.

Zamknięcie sezonu A zatym dziś teatr sosnowiecki pod dyr. Czarneckiego zamyka swoje podwoje, ażeby je otworzyć z początkiem września.

Dziś teatr czynny dwukrotnie: o godz. 4-ej popoł. po cenach zwykłych odegrają artyści po raz pierwszy sztukę 3 akt. Lothara Szmidta „Tajemnice młodej mężatki“.

Wieczorem o godz. 8 ej drugie i ostatnie przedstawienie—po raz drugi i ostatni „Tajemnice młodej mężatki“. Abonament na dzisiejszy dzień ważny. Zainteresowanie tymi przedstawieniami wielkie — co daje się zauważyć z wczesnej sprzedaży biletów.

Poniedziałek — Dąbrowa — ostatnie pożegnalne przedstawienie — zajmująca sztuka „Szkoła kokot“.

Wtorek — Będzin — „Tajemnice młodej mężatki“. Będzie to ostatnie pożegnalne przedstawienie w sezonie.

Ofiary.

Była 9 żeńska drużyna zagłębiowska z okazji swego zjazdu w dniu 29 czerwca 1923 r. złożyła na rzecz miejscowej żeńskiej komendy Harcerskiej mk. 260.000.

Cech piekarzy m. Sosnowca prosi swych członków by się zgłosili po odbiór cukru nabytego z aprowizacji M. dn. 16.VII o godz. 6 po południu do lokalu starszego cechu J. Króla ul. Małachowskiego l. 6. 3243

Starszy cechu rzeźników w Sosnowcu zawiadamia swych członków o przydziale cukru dla tegoż cechu który wydawany będzie dn. 17,VII od g. 12—2 pp. u star. w sklepie ul.Modrzejowska targ. 3243

Telefon nocny.

(Godzina 2-ga w nocy).

Premjer Witos na granicy polsko-czeskiej.

Warszawa, 14 lipca. Premjer Witos po kilkudniowym pobycie w Krynicy, przybył dziś wraz z wojewodą Gałeckim do Krakowa, gdzie odbył szereg konferencji politycznych. Następnie p. Witos udaje się na objazd granicy polsko-czeskiej.

Z sejmu śląskiego.

Katowice, 14 lipca. **Na ostatnim posiedzeniu sejmu śląskiego uchwalono w trzeciem czytaniu prowizorjum budżetowe na trzeci kwartał b. r. Przewidziano wydatki w sumie 378 miljardów mk. w tym 300 miljar-** dów jako udział skarbu państwa w dochodach województwa śląskiego. Na tymże posiedzeniu uchwalono ustawę o wyasygnowaniu miesięcznie 40 miljonów mk. na cele administracji kościelnej na Śląsku.

Układ polityczny polsko-francuski.

Warszawa, 14 lipca. Ministerjum spraw zagranicznych komunikuje, że rządy francuski i polski przesłały do sekretarjatu ligi narodów układ polityczny polsko-francuski do zarejestrowania.

Komisarz Pluciński o uchwale ligi narodów.

Warszawa, 14 lipca. Jeneralny komisarz Rzeczypospolitej w Gdasku, p. Pluciński, przybył do Warszawy i w rozmowie z przedstawicielami prasy stołecznej o uchwale rady ligi narodów oświadczył, że uważa ostatnie narady ligi za pomyślne dlatego, że liga wyraziła szczere życzenie zakończenia raz na zawsze sporów polsko gdańskich. Komisarz jest zdania, że spory weszły na drogę ostatecznej likwidacji, co przyczyni się do wzrostu potęgi ekonomicznej Polski.

Podatek gruntowy.

Warszawa, 14 lipca. Ministerjum skarbu wydało przepisy wykonawcze do ustawy o podatku gruntowym. Termin płatności kwot podatkowych za pierwsze półrocze roku bieżącego wyznaczono od 16 sierpnia do 15 września.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu Dz. C. I — zapisano dnia 29 III 1922 r. następujące spółdzielnie:

7. **„Spółdzielnia Majstrów Krawieckich w Będzinie“.** Odpowiedzialność udziałami. Spółdzielnia zawiązuje się w celu wszechstronnego zaspakajania wspólnymi siłami materjalnych i kulturalnych potrzeb swoich członków. Udział wynosi mk. 20,000 i może być wpłacony jednorazowo lub częściowo w ciągu 2 miesięcy po podpisaniu deklaracji, przyczym połowa udziału winna być wpłacona przy podpisaniu deklaracji. Do zarządu zostali wybrani: 1) Hersz Litman Goldsztein, 2) Abram Klajman, 3) Szyja Zawader, 4) Herszel Mager i 5) Chaim Dawid Paliwoda. Czas trwania spółdzielni nieograniczony. Do ogłoszeń przeznaczono „Iskrę“. Rokiem obrachunkowym jest rok kalendarzowy. Zarząd składa się z 5 członków i 3 zastępców, § 47 statutu zawiera postanowienia o zastępcach, §§ 49, 50, 53 statutu określają prawa i obowiązki zarządu. Likwidacja odbędzie się w sposób określony w art. 79, 80, 82, 83 i 84 ustawy o spółdzielniach z dn. 29.X 1920 r.

9. **„Spółdzielnia Urzędników Towarzystwa Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich“** z siedzibą w Sosnowcu. Odpowiedzialność udziałami. Spółdzielnia zawiązuje się w celu wszechstronnego zaspakajania wspólnymi siłami materjalnych potrzeb swoich członków. Udział wynosi 3,000 mk., płatny gotówką przy zapisaniu się do spółdzielni. Do zarządu zostali wybrani: 1) Ludomir Bukowiński, 2) Kazimierz Braniewicz, 3) Maksymiljan Wolf, 4) Franciszek Podlaski, 6) Roman Kawczyński i 7) Marjan Laudenbach. Czas trwania spółki jest nieokreślony. Do ogłoszeń przeznaczono „Iskrę“. Rokiem obrachunkowym jest rok kalendarzowy. Prawa i obowiązki zarządu określone są w §§ 34, 35 i 37 statutu. W razie uchwalenia likwidacji zebranie walne wybiera 3-ch likwidatorów i określa sposób likwidacji.

Obwieszczenie.

Do Rejestru Firmowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu Dz. B. T. I Nr. 8 — przy firmie Towarzystwo Górnicze Odlewów Żelaznych, emaljowanych, warsztatów mechanicznych i kopalń węgla **„Poręba“** dokonano dn. 17 sierpnia 1922 r. następującego wpisu w rubryce 5-ej: Na mocy uchwały walnego zgromadzenia akcjonarjuszów z dnia 3 sierpnia 1922 r. zostali wybrani jako dyrektorowie: **Władysław Czesław Wagner**, zam. w Warszawie przy ul. Szopena Nr. 14, 2) Wacław Gay, zam. w Warszawie ul. Marszałkowska Nr. 46, 3) Stefan Przybora, zam. w Warszawie Ordynacka 5, 4) Franciszek Anusz, zam. w Warszawie, Służewska 5; jako zastępcy dyrektorów 5) Romuald Grodzki, zam. w Warszawie, Fredry 2, 6) Dawid Windman, zam. w Warszawie, Żórawia 24.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Sosnowcu jako Sąd Rejestrowy niniejszym obwieszcza, że w dniu 25 sierpnia 1922 r. z księgi dział K.F.A.T. II Nr. 1036 — został wykreślony z liczby wspólników i współwłaścicieli firmy „C. G. Schon“ w Sosnowcu Karol Robert vel Roman Schoen.

Pobór podatku przemysłowego.

Warszawa, 14 lipca. Ministerjum skarbu rozesłało do wszystkich izb skarbowych okólnik, w którym im poleca możliwie szybki wymiar i pobór podatku przemysłowego.

Z komisji likwidacyjnej w Poznaniu.

Poznań, 14 lipca. Wydział komisji likwidacyjnej w Poznaniu zwrócił się do prezydjum rady ministrów z prośbą o wydelegowanie specjalnej komisji, któraby zbadała sprawę zarzutów, czynionych komisji likwidacyjnej przez prasę poznańską.

Miljonówka.

Warszawa, 14 lipca. W dzisiejszym ciągnieniu miljonówki los padł na nr. 1045863 sprzedany kasie skarbowej w Wysokim Mazowieckim.

Pogoda na dziś.

Pogodnie, upalnie, słabe wiatry lokalne.

Giełda.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 14 lipca.

Dolary — — 111.000
Franki franc. — 6.575
Marki niem. — 0.53
Funty — 515,000
Korony czes. — 3369
Korony aust. 1.54

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 14 lipca.

Dolary 245,000.
Marka pol. 1.70

GIEŁDA BERLINSKA.

Berlin, 14 lipca.

Dolary — 248.000
Marki polskiej nie notowano

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Nie mogąc dziękować osobliście wszystkim, pozwolę sobie za pośrednictwem poczytnego pisma Pańskiego z okazji kończącego się dziś sezonu, wyrazić najgłębsze podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do podniesienia poziomu sceny, utrzymania tejże, a więc przedewszystkim prześwietnemu Magistratowi i radzie miasta za wyłonienie komisji teatralnej i za pomoc materjalną; sejmikowi za zajęcie się tak ważną placówką, jaką jest scena polska; sz. komisji teatralnej, która pracując ze mną przez cały sezon stała wytrwale na zajętym stanowisku, dodając bodźca do pracy mnie i artystom, nie skąpiąc nam przytym swych cennych wskazówek i rad; — To ie Sz. Redaktorze, oraz współpracownikom redakcji, którzyście tak chętnie zawsze służyli teatrowi, a w swych ocenach byliście szczerzy, chwaląc za dobre i ganiąc złe; publiczności, wreszcie, która tak życzliwie odnosiła się do naszej sceny. Wszystkim pomienionym instytucjom i osobom przesyłając z głębi serca płynącą podziękę, ufny, że sympatją którą darzono scenę w może się jeszcze w roku przyszłym na pożytek sztuki polskiej.

Z głębokim poważaniem
Henryk Czarnecki.
dyr. teatru sosnowieckiego.
Sosnowiec, 15.VII 1923.